

DZIENNIK LWOWSKI

Czwartek dnia 19. Grudnia. — Nemezyusza (rzym.) — Amwrożija Med. (grec.)

Wychodzi codziennie o 8mej rano.

Przedpłata w miesiącu:
rocznie 12 zfr.
kwartalnie 3 „ „ „ „
miesięcznie 1 „ „ „ „
Z przesyłką pocztową:
rocznie 15 zfr. — c.
kwartalnie 3 „ „ „ „
miesięcznie 1 „ „ „ „
„TYGODNIK LWOWSKI“
ilustrowany jako dodatek
rocznie 8 zfr. kwartalnie 2 zfr.

Redakcja w rynku Nr. 178.
w lokalu drukarni Poremby.
Ekspedycja i agencja insee
rat przy placu katedral. pod
l. 31, w domu Majewskiego
Za ogłoszenia od wieczera
drobnego druku 4 c. (oprócz
opłaty stepkowej 30 kr.) —
Reklamacje nieopieczeto-
wane wolne są od opłaty.

Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

Petersburg 19. Grudnia. Posłowie moskiewscy w Paryżu i Konstantynopolu otrzymali 29dniowy urlop, by mogli przybyć do Rosji.

Wiedeń 19. Grudnia. Wydział budżetowy postanowił izbie odrzucenie projektu ustawy co do sprzedaży dóbr państwowych polecił. Dostaje jednak wiadomość, że rząd swój wniosek cofnie.

Depesze telegraficzne.

Peszt 17. grudnia. (Posiedzenie Izby deputowanych). Hr. E. Szechenyi, z powodu spraw rodzinnych, składa swój mandat. Rozprawa o ustawie związku celnego i handlowego toczy się dalej.

W sprawie honorowej Somisch - Czernatony rozstrzygał sąd polubowny złożony z dziewięciu członków. Powody zacierpięte z politycznej przeszłości Czernatonego, wywołały wyrok w skutek którego musiał złożyć swój mandat poselski i wykluczony został z klubu lewicy.

Paryż 16. grudnia. Na posiedzeniu ciała prawodawczego w czwartek rozpocznie się rozprawa o ustawie wojskowej.

Picard wniósł trzy interpelacyjne zadania, jedno względem depesz włoskiej zielonej księgi, które nie pojawiły się w żółtej księdze, drugie względem zakazu włoskich i niemieckich dzienników na francuskiej granicy i trzecie względem finansów miasta Paryża.

Rouher w odpowiedzi Heantienowski potwierdza, że rząd przygotował projekt do ustawy, względem redukcji taks telegraficznych, który niebawem przedłożony zostanie.

Paryż 16. grudnia. „La Presse“ donosi, że posłowie Prus, Austrii, Anglii i Moskwy zebraли się dzisiejszego wieczora umargr. Monstier.

„Patrie“ i „Etandard“ zaprzeczają wiadomościom amerykańskich dzienników, dotyczącym przybycia francuskiego posła do Meksyku. Napoleon nie wysłał reprezentanta do Juareza.

Aix, 17. grudnia. W procesie włoskich bandytów, skazani zostali na śmierć Coda, Quavanta, Nardi i Multateri, inni zaś Cardino, Oppero, Trisaro na dwadzieścia lat, Valsovie na piętnaście lat, Melano, Bessano i Serra na dziesięć lat galery.

Londyn 17. grudnia. Urzędownie donoszą, że od wczoraj Fenijczycy podłożyli trzy razy ogień.

Wiadomości polityczne.

Austria. „Gazeta wiedeńska“ podaje dzisiaj (dnia 17. grudnia): „Dzisiaj rozpowszechnione pogłoski o zamiarze jakiejś operacyi pożyczkowej na cele wojskowe tudzież o zamiarze podwyższenia podatków od kuponów, są zupełnie fałszywe.“

Izba panów będzie wotować jutro ustawę odnoszącą się do finansowego porozumienia z Węgrami. Sprawozdawcą jest baron Hock, który poleci przyjęcie i czynić jeszcze będzie

dodatkowe wnioski, aby rząd starał się o zaprowadzenie konstytucyjnego zarządu i kontroli długów państwa, tudzież aby baczyl na rychłe przedłożenie budżetu. — W izbie deputowanych na porządku dziennym są sprawy mniejszej wagi.

000 We wydziale konstytucyjnym oświadczył p. minister Taafe, że w sprawie odroczenia lub zamknięcia rady państwa rząd powodować się będzie życzeniem większości; wiadomo iż Niemcy życzą sobie przedłużenia sesyi aż do marca, poczem dopiero zwolane być mają sejmy krajowe.

We Wiedniu odbyło się w niedzielę zgromadzenie robotników, którzy się w liczbie 10000 zeszli w sali Colosseum; mowy którzy występowali wcale dobrze przemawiali, wszyscy zaś prawili o polepszeniu obecnego losu robotników. Jeden z wnioskodawców posunął się w swych żądaniach na pole socialistyczne, co wielką obudziło niechęć spokojnych warstw ludności wiedeńskiej przeciw temu zgromadzeniu. Są także dowcipnicy, którzy twierdzą, że wiedeńczycy, którzy starali się o udzielenie prawa stowarzyszeniu, wkrótce będą prosić rządu, o zniesienie jego.

Węgierski sejm przyjął również ugodę o długach w tem samym brzmieniu jak ją rząd przedłożył. W radzie państwa kwestja długów była przeważnie sprawą finansową w sejmie peszteńskim zapatrywano się na nią ze stanowiska politycznego. Mowa Deaka daleko świetniejsza jak odnośne mowy w radzie państwa ministrów br. Beckego i Beusta, zasługuje na wzmiankę, gdyż najjaśniej określa sprawę tę. Objęcie przez Węgrów części długów austriackich podlegać może zaprzeczeniu ze stanowiska prawnego, bo niemogą oni być obowiązani do spłacenia długów mimo ich woli zaciągniętych ze stanowiska finansowego jest ono także nie słusznem, bo kraj nie może wzięść na siebie tak wielkie ciężary — a więc tylko względy polityczne mogą kraj nakłonić do objęcia tak uciążliwych zobowiązań. Z tego założenia wyszedł Deak w swej mowie udowodnił, że Węgrzy powinni przychylić się do kwoty 29 mil. na opłatę procentów, gdyż przyrzekli oni to w r. 1861 i w bieżącym; zresztą muszą oni pewne ofiary ponieść, aby utrzymać w połączeniu z Austrią swoje swobody i wolność bez warunku zaś powyższego Austria niemogłaby im pozostawić ich konstytucyjną niezawisłość. Minister Lonyay napomknął, że rząd tylko natenczas mógłby myśleć o bankructwie, gdyby monarchia w żaden sposób nie była w stanie podolać swemu zobowiązaniu; Węgrzy jednak nie gwarantują wierzycielom całej kwoty długów państwa. Po przyjęciu ustawy minister finansów wniósł o zezwolenie dalszego poboru dotychczasowych podatków na pierwszy kwartał przyszłego roku.

Projekt o obronie krajowej dla Węgier jest już wypracowany i będzie prawdopodobnie z końcem stycznia przedłożony sejmowi.

Polska. „Allg. Augs. Ztg.“ donosi od granicy polskiej: Czem bardziej zbliża się rozpisana przez rząd rosyjski rekrutacja, tem większy panuje niepokój w łonie familii polskich, które posiadają synów podpadających poborowi. Zdarza się przeto często w okolicach graniczących z Galicją, iż młodzi ludzie, obawiając się odstawienia do wojska rosyjskiego, uciekają na terytorjum austriackie, co jednak wobec baczności wszystkich obwieszczyków połączone jest z nie małym niebezpieczeństwem. I tak polecił pograniczny inspektor w Skalmierzu w skutek rozkazu gubernatora Chlebnikowa w Kielcach wszystkim nad Wisłą rozlokowanym obwieszczykom, aby strzelali po trzechkrotnem zawezwaniu na każdą osobę Wisłę w nocy przebywającą. Lecz mimo tego udaje się bardzo wiele osób na drugą stronę. Przed kilku dniami przebył pewien przelotnik prywatny Wisłę na czołnie niedaleko miasta Baranowa; obwieszczyki spostrzegłszy go już za późno, dali kilka razy ognia za umykającym, jednakże bezskutecznie. Tyle gazeta powszechna podaje, my jednak na miejscu o podobnych przekroczeniach granicy przez ludzi uciekających przed poborem rosyjskim nie wiemy, aczkolwiek bardzo dobrze pojmujemy, jaka obawa panować musi w Polsce przed rekrutacją, wysyłającą młodych ludzi z kraju rodzinnego do pułków konsystujących na Syberyi lub Kaukazie.

Z Kongresówki donoszą równocześnie o zmianach w kościele katolickim, które po części w życie wejść mają już z nowym rokiem. Zarząd kościoła katolickiego będzie zmieniony na wzór obecnej administracyi politycznej. Na każdy powiat będzie ustanowiony osobny dekanat, a na każde wójtostwo jedna parafia, choćby do tego i kilka należało kościołów, które będą niejako filiami; księża przy tych filiach będą wikariuszami a tylko w siedzibie wójtostwa będzie proboszcz.

Niemcy. Dnia 16. Grudnia toczyły się dalej obrady nad budżetem w berlińskiej izbie poselskiej: na posiedzeniu tem stanowiąco odrzucono projekt opłacania prezydenta i wiceprezydenta dla księstw Zaelbiańskich, przyzwolono jednak na koszta administracyjne i przyjęto wniosek o zaprowadzenie dla obudwóch księstw wspólnego rządu. Tego samego dnia mieli się zgromadzić delegowani wszystkich stronnictw pruskiego parlamentu u prezydenta izby poselskiej Forckenbecka w celu porozumienia się, czy w obec niemożliwości ukończenia dyskusji nad budżetem do nowego roku, nie należałoby przed odroczeniem izby powzięciem odpowiedniej uchwały udzielić ministerstwu dwumiesięcznego kredytu.

Rosja. Sprawa wschodnia zaczyna znowu zajmować uwagę dyplomatów. Mia nowaniu Ignatiowa na miejsce Gorczakowa przypisują nie małe znaczenie. W Paryżu obiegala pogłoska, że Anglia domagała się w Petersburgu wyjaśnić co do planów mo-

skiewskich na Wschodzie. Ogólnie rozpo-
wszechnionem jest mniemanie, że na wiosnę
Rosja zrzuca maskę.

Lecz do wiosny jeszcze kilka miesięcy,
rząd carski uważa więc za stosowne uspo-
koić umysły podejrzliwych, mianowanie Igna-
tiewa zostało odroczone, a przyjaciel tegoż
Ignatiewa, minister serbski Risticz, ustąpił
umiarkowanemu Petronowiczowi. Niemniej
przeto przygotowania wojenne idą dalej
swoim torem, a ks. Michałowi obiecano
przystać z Petersburga 100.000 karabinów
dla serbskiej milicji. Mocarstwa zachodnie
i Austria przyglądają się z dziwną oboję-
tnością uzbrojeniu ludów słowiańskich mię-
dzy Balkanem a Sawą, a przecież od dawna
wiadomo, że ludy te tworzą awangardę Mo-
skali w pochodzie na Konstantynopol.

To lekceważenie zabiegów moskiew-
skich gani ostreimi wyrazy „Avenir National“,
dziennik demokratyczny. „Gdy pewność
wybuchu wojny wschodniej przynębia umy-
sły — mówi on — gdy skutkiem tego w banku
leży bez użytku miliard gotówki, my obra-
żamy Włochy, oburzamy na siebie Anglię,
dopomagamy na szkodę naszą zaciętym na-
szym wrogom, Rosji i Prusom, stawiamy
Francję w tem fałszywym położeniu, w któ-
rem była względem Austrii w przededniu
bitwy pod Sadową. I to ma się nazywać
zręczną narodową polityką!“

Czasopismo „Moskwa“ redagowane
przez znanego Polakożercę A k s a k o w a, w
tych dniach za wyzywające artykuły, któ-
remi ua drugie ostrzeżenie odpowiedziało —
otrzymało trzecie ostrzeżenie i dziennik ten
zawieszonym został na cztery miesiące.

La France dowiaduje się z Petersburga
że teraz na serjo mówią o tem iż generał
Ignatiew powołany został z Konstantynopola
i że jemu powierzony będzie kierunek spraw
zagranicznych w miejsce Gorczakowa. Rywa-
lizacja tych dwóch ludzi stanu, nie jest dla
nikogo tajemnicą. Jeśli się ta wiadomość po-
twierdzi; to będzie ona bardzo wielkiej do-
niosłości; wiadomo bowiem jest, że Ignatiew
potrafił zyskać sobie zaufanie pierwszych
politycznych osób, i że niez mordowanie usi-
łuje przeprowadzać tradycyjną tak zwaną
orientalną politykę swego kraju (raczej dy-
nastji). Łatwo każdy pojmie że przy obecnym
stanie rzeczy w Europie, zastąpienie ks.
Gorczakowa przez Ignatiewa ma większe
znaczenie niż prosta zmiana osób w mini-
sterstwie.

Włochy. We Florencji poruszono
myśl wybicia medalu na cześć Juliusza Favre,
który we francuzkiem ciele prawodawczem
występował w obronie praw włoskiego na-
rodu. W tym celu rozpisano subskrypcyę,
i postanowiono, że pojedyncze wkładki nie
mogą być większe nad 1 fr. Na czele ogłoszo-
nych już spisów subskrypcy znajdują się
nazwiska kilku senatorów i deputowanych.

W parlamencie powtarzają się bezu-
stannie ze strony lewicy ostre zarzuty prze-
ciw ministerstwu; stronnictwo rządowe wy-
stępuje oczywiście w obronie polityki mini-
sterjalnej i stara się zbijać argumenta prze-
ciwników, często także członkowie gabinetu
osobiście zabierają głos. Były minister wojny
hr. Revel oświadczył, że rząd nigdy nie my-
ślał o wojnie z Francją, i dlatego też nie
zgodził liczniejzych wojsk na granicy,
i wyciągnął tylko kordon z 13000, na tery-
torjum papieżkie zaś weszło zaledwo 5000
żołnierzy. Tak hr. Revel jak i hr. Menabrea
utrzymują, że postępowanie rządu było bar-
dzo rozumne, armia zaś zasłużyła zdaniem
ich na wszelkie pochwały, ponieważ nieuległa

pokusom ale pozostała wierna przysiędze.
Opozycya znów wykazawszy bezprawność
aresztowania Garibaldego krytykuje surowo
stosunki dyplomatyczne Włoch z Prusami i
Francją, oświadcza, że konwencya wrześnio-
wa jest główną przeszkodą wyswobodzenia
Rzymu, a przecież Francya zuchwale naru-
szyła tę konwencyę przez utworzenie legionu
w Antibes, który się składał z żołnierzy
francuzkich w czynnej służbie zostających;
wreszcie oburza się opozycya na mowę Rou-
hera, który szydzi ze zwyciężonych.

Z Rzymu donoszą, że kardynał Andrea
powrócił do wiecznego miasta i należy się
spodziewać, że sprawa jego będzie załatwioną.

Szwajcaria. W kantonie zurych-
skim, w Winterthur, Uster, Büllach i w sa-
mym Zurychu odbyły się dnia 15. b. m. zgromadzenia ludowe, na których 22,500 głosów
oświadczyło się za rewizją ustawy; 10,000
głosów wystarcza do przeprowadzenia pod-
obnego żądania.

Rumunia. Jeneralny dyrektor Fal-
wianu został mianowany dekretem ksią-
żęcym pełnomocnikiem Rumunii przy układach
z Serbią o zawarcie konwencyi pocztowej.

Anglja. W niedzielę dnia 15. b. m.
żadnych nie urządzono demonstracji; Fenia-
nie zachowali się spokojnie. Z osób rano-
nych przy eksplozji, czterech umarło, o wy-
zdrowieniu piątego żadnych lekarze nie ro-
bią nadziei. Sławnym sprawcom zamachu
udało się nieco szczęśliwie.

Turecja. Rada ministeryalna uchwa-
liła w środę 11go b. m. udzielić Kandidotom
żądanych przez nich koncesyji. — Delegowani
kreteńscy odpowiadając na proklamacyę
wielkiego wezyra następujące postawili żada-
nia: uwolnienie od podatków przez lat kilka,
urządzenie banku rolniczego, utworzenie
portów, udzielenie wsparcia dla zubożałych
wskutek ostatnich wypadków, rewizyę po-
datków i zniesienie na zawsze kontrybucy
wojskowych.

Ameryka. Hiszpanja proponuje Sta-
nom zjednoczonym sprzedaż wysp Cuba i
Portorico za 150 milionów dolarów.

W Nowym-Jorku obiega pogłoska, że
do Meksyku przybył poseł cesarza Napoleona.

Korespondencje.

Nowy-Sącz 14. grudnia.

(K.) Rezultat wyborów posła z mniej-
szych posiadłości w naszym powiecie jest na-
der smutny. Nigdzie może stosunki nie są po-
myślniejsze, jak właśnie w Sandeckiem; między
wyborcami bowiem liczymy 36 głosów inteli-
gencji, t. j. właścicieli gruntów tabularnych
niżej 100 złr. opodatkowanych. Taka ilość,
gdyby była zorganizowana i trzymała się soli-
darnie, może łatwo przeważyc szalę wyborów,
zwłaszcza gdy i znacznej części włościan nie-
podobna odmówić dość zdrowego sądu i zaufa-
nia ku warstwom wykształconym, a oprócz
tego było między wyborcami kilku księży ma-
jących wielki wpływ na lud. Można przeto
twierdzić z pewnością, że przy jakiej takiej
agitacyi ze strony inteligencji byłby wyszedł
z urny wyborczej poseł, któryby pomnożył nie
wielki zastęp godnych kraju reprezentantów.
Stało się jednak inaczej; dzięki naszej opie-
szałości i lenistwu został posłem włościanin
Laskosz, niemający najmniejszego wyobrażenia
o obowiązkach, jakie lekkomyślnie przyjął na
siebie. W dotychczasowym politycznym życiu
jego jeden tylko wybitniejszy zaszedł wypadek

dość trafnie go charakteryzujący. Kiedy arcy-
książę Albrecht zwiadał Sandeckie, dzisiejszy
poseł a ówczesny wójt chcąc złożyć czolobitność
swoją wybiegł na gościniec, i przed nadjeżdża-
jącym powozem arcyksięcia padł na ziemię na
środku drogi, tak że konie spłoszyły się i za-
ledwo klęczącego nie stratowały.

Przy wyborach głosy inteligencji rozstrze-
liły się, tak nawet w tem szczupłym kółku nie
umiano porozumieć się. Natomiast włościanie
ze zwykłą sobie solidarnością głosowali na
swego kandydata.

Wkrótce znów będziemy mieli wybory, tą
razą z miasta. Poseł nasz p. Kosiński złożył
mandat, ponieważ wybrany został we Lwowie.
Jako najstosowniejszego kandydata uważamy p.
Fortunata Stadnickiego, zacnego i doświadczo-
nego patryotę, który we wszystkich czynno-
ściach dążących do polepszenia losu ojczyzny
naszej, brał żywy i gorący udział a świeżo
po wypadkach 1863. skazany był na 6
lat więzienia, i dopiero za amnestyą
wolność odzyskał. Sandecka rada powiatowa
czcząc jego zasługi na polu pracy narodowej
obrała go swoim marszałkiem, lecz wybór ten
potwierdzony nie został. Sądzymy, że z tych
samyh powodów, dla których ks. Adama Sa-
piehę obrano w Złoczowie, powinien p. Fortu-
nat Stadnicki otrzymać mandat poselski miasta
Nowego Sącza; inaczej bowiem, jeżeli w sejmie
nie znajdują się ludzie nieugiętych przekonań,
ustalonego nieszczęściami hartu duszy i gora-
cej miłości ojczyzny, sejm nasz zawsze pozostanie
igraszką w ręku kilku zręcznych intry-
gantów lub powolnem narzędziem każdorazo-
wej ministerjalnej polityki. A w tym razie
może lepiej byłoby wrócić się do dawnych po-
stulatowych sejmów, które wysłuchawszy roz-
porządzeń rządowych uchwalały adres wierno-
poddaczy i tem zamykały swoją czynność —
bo i dziś, mimo deklamacyi i pozorów niezawis-
łości, jedna depeza ministerjalna rozbija
w puch zaciętych oponentów.

Tarłów dnia 14. Grudnia 1867.

Uważne przypatrywanie się ludowi naszemu i
baczne śledzenie za jego uprzedzeniami, narowami i
wyobrażeniami przyprowadza nas do przekonania, że
o ile lud wiejski pełen jest podejrzeń i nieufności do
inteligencji w ogóle a w szczególności do szlachty, o
tyle z łatwością daje się wyzyskiwać lada komu — a
najskwapliwiej poddaje się najgorszym wpływom —
Ignie ślepo i kieruje się wskazówkami ludzi wy-
szszych z niego a należących do tak zwanej pseudo-
inteligencji której liczny zastęp posiada — w niższych
urzędnikach powiatowych, amtsdienerach — propina-
torach, szynkarzach — pokątnych pisarzach i w
t. p. indywidualach.

Ludzie tacy, ilekroć stykają się w życiu co-
dziennym z osobami należącymi do innych warstw
społeczeństwa uważamy tylko, jak skrzętnie ukry-
wają swoje ludowe pochodzenie — wstydzą się jak
zbrodni że są synami ludu, gdy zaś idzie o przepro-
wadzenie korzystnego dla się interesiku, o oszołomie-
nie i wyzyskanie poczciwego ale ciemnego wieśniaka,
posłuchajmy wówczas jak gardlują, nota bene we
cztery tylko oczy, że oni jedni go kochają, że tylko
oni jedni praw jego uczciwie bronić będą.

W interesie kraju, w interesie tego samego
ludu którego niemniej miłujemy — wypada nam
podnieść głos ostrzegający, że ilekroć przy wyborach
dostrzedz się daje podobne indywidualum — ubiegające
się za sobą, winien łączyć się cały zastęp rzetelnej
inteligencji, i użyć całego wpływu, ażeby oświecić ten
lud i niedopuszczyć takiego wyboru. Fałszywa to bo-
wiem jest maksyma, że lepiej wybrać kogokolwiek byle
oświeconego, jak dopuścić wybór ciemnego wieśniaka.
a komitety przedwyborcze proponujące podobnych
ludzi, gdy nie mogą przeforsować kandydatury któ-
rego ze szlachty, grzeszą lekkomyślnością, niczem
nieusprawiedliwioną.

Ze się tak dzieje powszechnie nie potrzebujemy tego cośmy powiedzieli wyżej odnosić wyłącznie do tarnowskich wyborów do rady powiatowej; które odbyły się tutaj w dniu 12 bm. I w Tarnowie jak wszędzie bez agitacji przedwyborczych najrozmaitszych nie obeszło się, lecz po większej części wybór wypadł pomyslnie. Wybrano dwóch zacnych księży: X. Wróbla proboszcza ze Zbyltowskiej Góry, i księdza Jana Rybarskiego proboszcza z Lisiej Góry, jednego urzędnika prywatnego p. Józefa Misagiewicza, oficjalistę prywatnego, człowieka poważanego i lubianego powszechnie, pana Mazura burmistrza z Ryglie również człowieka prawego. Szczęściu bardzo ucziwych wieśniaków i nakoniec Wojciecha Busia syna wyrobnika z Poremby dawniej pisarza adwokackiego w Sanoku a dziś bez stałego zajęcia trudniącego się prywatnymi zastępstwami. Nie szczególna to akwizycja dla rady powiatowej tarnowskiej przez wybór tego ostatniego, i mniemamy, że członkowie komitetu przedwyborczego a szczególniejszej znający bliżej stosunki byłego obvodu tarnowskiego dobrze by się byli zasłużyli zawiązującej się radzie powiatowej, gdyby wręcz byli wystąpili przeciw tej kandydaturze a postawili natomiast kandydaturę pierwszego lepszego znanego gospodarza. Nie wszyscy to bowiem synowie ludu są podobni do naszych powszechnie poważanych i kochanych posłów jak Dr. Zduń lub Wyrobek.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Urzędy i sądy nie mogą się zawsze spuścić na swoich woźnych, którym poruczone bywa częstokroć ściąganie pieniędzy od partji. I tak zdarzył się wypadek, że niejaki pomocnik przy woźnym sądu krajowego pobrane w drodze egzekucji kwoty w sumie 75 złr. 70 cnt. zamiast złożyć w sądzie dla siebie zatrzymał. Oskarżony o sprzeniewierzenie przynależny do tego i skazany został na 3 miesiące więzienia.

* Wyrok sądu krajowego na Michała Suchowskiego skazujący tegoż na 10 lat ciężkiego wię-

zienia potwierdzony został w całej osnowie przez sąd wyższy i Suchowski zaczął już odsiadywać karę w więzieniu u Brygitek. Ponieważ jest obecnie chory, umieszczono go tymczasowo w szpitalu.

* Zakon OO. Dominikanów w Galicji, którego prowincjałem jest obecnie ks. P. Korotkiewicz, liczy 13 klasztorów męzkich i 1 zakon żeński, w których się znajduje 65 księży, 14 laików, 6 kleryków i 18 zakonnic.

* *Rohatyn dnia 13 Grudnia.* Piszę pod wrażeniem radosnego uczucia, jakiego doznałem podczas skromnej uczy wyprawionej dla członków tutejszej rady powiatowej. Patrząc na to grono szlachty, włościan i inteligencji, przejętej jednym duchem zgody, pomimo woli budziła się nadzieja lepszej przyszłości. Z pomiędzy licznych toastów jeden zdaniem mojem zasługuje na szczególną uwagę; włościanin pewien wniósł zdrowie p. Alfreda Młockiego, członka rady, wydawcy dziełek ludowych, oświadczając, że najwyższą wdzięcznością jest przejęty ku temu zacnemu obywatelowi pracującemu nad oświatą ludu. Wszyscy inni radni włościanie powstają na te słowa, otaczają p. Młockiego i w najczulszych wyrazach dziękują mu za jego przedsięwzięcie. Przykład ten dowodzi jasno, że lud pojmuje już wartość oświaty i że potrzeba tylko wytrwałego działania wyższych warstw społecznych a w krótkim już czasie możemy doczekać się znakomitego postępu ciemnych dotąd mas i przekształcenia ich w żywotną część narodu.

* Z Myślenic donoszą o wielkiem niebezpieczeństwie, jakie zagrażało temu miastu. Dnia 1 b.m. podczas okropnego wichru, powstał pożar na przedmieściu. Można sobie wyobrazić przestrach mieszkańców, widząc żywioł niszczący wśród rozszalałej burzy; na szczęście wiatr odwrócił się od miasta i zwrócił się ku rzece, za którą stoi kilka domów; jakoż pożar skończył się tylko na trzech domostwach.

Dnia 13. t m, usiłowali Fenijczycy więzienie w Clerkenwel wysadzić w powietrze, celem oswo-

żenia dwóch towarzyszy Burke i Casey. Nie osiągli oni swego celu, jednak zrobili wyłam w murze na 60 stóp a przeszło 40 niewinnych padło ofiarą tego zamachu. Jeden człowiek wyleciał w powietrze, dwóch innych wkrótce umarło a czwarty jest bez nadziei życia, 36 osób zaniesiono do szpitalu z których trzy następnej nocy umarły. Wybuch nastąpił o 4 godz. popołudniu, a zatem w jasny dzień. W pobliżu więzienia, zawałiło się kilka domów, a wszystkie szyby w więzieniu, nawet z najgrubszego szkła popykały. Mały chłopiec, który ranny leży w szpitalu, wyznaje, że około 3¹/₄ godziny popołudniu widział jak jakiś mężczyzna oddalał się od beczki stojącej tuż pod samym murem więzienia; wkrótce powrócił on z dwoma lontami, z których jeden podał chłopcu, który się bawił, a drugi wetknął do beczki; drugi chłopiec, który palił cygaro, podał mu ognia. Mężczyzna zapalił lunt a gdy ten tlić się zaczął, począł ciekac. Więcej nie umiał opowiedzieć ten chłopiec, jednak spodziewa się poznać tego mężczyznę. Beczka była czarna, okryta białym płótnem, które mężczyzna odkrył, aby wetknąć lunt. Treje dzieci bawiło się w pobliżu beczki, a w dziedzińcu przechadzało się kilka osób.

* P. Lipiński Alojzy wydał w tych dniach nowe tańce karnawałowe, które ogólne zjednały sobie poklaski, a to jest: Polonez p. n. Na ustroniu, Mazury p. n. Obrazki narodowe, Polka p. n. Iskra zapalu i Mazurka p. n. Ani śladu z chwilk pamiętnych.

* Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych w Krakowie wydało własnym nakładem „kalendarz lekarski na rok 1863 w formacie kieszonkowym“ który prócz środków leczniczych zawiera użone artykuły, różne wykazy, wyciągi i tabliczki dla lekarzy niezbędne. Ze względu na niską cenę i złr. 50 kr. za egzemplarz, spodziewamy się iż znaczny znajdzie pokup i wyruguje rozpowszechnione u nas tego rodzaju kalendarze niemieckie.

* W Pułtasku w królestwie polskiem zasiada obecnie komisja sądowa dla wysledzenia kilku zło-

PAMIĘTNIKI GRISCELLEGO

szpiega tajnego

Napoleona III. i Cavoura.

(Ciąg Idaszcy.)

Farini.

Miasto posłać mnie do Rzymu, posłał mnie minister Rattazzi do Modeny, gdzie przybyć miał Farini w charakterze dyktatora. Ex lekarz papieża, Farini, przysiągł śmiertelną nienawiść wszystkim, którzyby tylko trzymali się zasad klerykalnych. Pierwszem poleceniem, jakie z ust jego usłyszałem, gdy mnie zawezwał do swego gabinetu, było: Wojna biretom, wojna mniszom rewerendum, wojna kornetom zakonnic! Jeśli zostawimy tę niegodziwą rasę pośród nas, będzie ona paraliżować nocą to, co we dnie uczynimy. Wszystko to są sami stronnicy Księcia Modeny!...

Księciem Modeny był Areyksiążę Este, który po bitwie pod Solferino zorganizował swój oddział 6000 żołnierza i ćwiczył ich w obrotach na równinie przy Sanguinetto.

Dyktator, na mocy sprawozdań otrzymanych ze strony patriotów weneckich i swych agentów, był nader niespokojnym, gdyż według wszelkich objawów i prawdopodobieństwa, ex książe zamyślał wykonać napad ze swą armią, by wygnać Piemontczyków z księstwa. Otóż Farini nie miał wówczas pod swymi rozkazami, jak kilku tylko karabinierów do służby policyjnej, polecił mi zatem udać się we własnej osobie na miejsce, aby się przekonać, czego właśnie obawiać się należało.

Tegoż samego wieczora przekroczyłem Pad; miasto jednak w kierunku ku Sanguinetto, miejsca pobytu księcia, udałem się do Werony, gdzie zgromadzili się wszyscy jego stronnicy, przekładający wygnanie nad panowanie Wiktora Emanuela. Ufając jeniuszowi opiekunczemu policyji, wsze-

dłem do kawiarni przy placu Bras, gdzie zwykle schodzili się wszyscy nieprzyjaciele rewolucji. Siadłem przy stole, otoczonym przez pięć indywiduów, zajętych dzienną polityką w języku francuzkim, mimo, iż wszyscy byli Włochami. Jeden z nich, starzec o siwych włosach, walczyl językiem za ideę wolności przeciw wszystkim czterem; był on wielce wymownym, jednak nie posiadał o rewolucji innych wiadomości prócz zasięgniętych w Turynie, z dzienników Cavoura. Był to emigrant amnestowany po pokoju w Villafranca. Zauważywszy, że tamci nie mu nie odpowiadają, tylko słuchają z natężoną uwagą, zrobiłem kilka poruszeń niecierpliwości. Wszyscy spojrzeli na mnie, z zapytaniem czy jestem Włochem lub Francuzem, i jakie moje zdanie względem przedmiotu ich rozmowy.

— Jestem Francuzem, odpowiedziałem; potem zwróciwszy się ku starcowi-mowcy, zbijałem wszystkie jego poglądy tak silnem rozumowaniem, że wszyscy powinszowali mi wymowy.

— Więc pan jesteś legitymistą?, spytał mój przeciwnik.

— Tak, panie; ojciec mój umarł w Quiberon. Ja — byłem ranny w Tuileryach w roku 1830 i nie przestanę wołać: „Niech żyją Burboni!“ Im dalej przebiegam Europę, im do kładniej poznaję rządy konstytucyjne, tem goręcej czuję się przywiązany do następcy św. Ludwika, Henryka Vgo z łaski Bożej króla Francji, tem silniej nienawidzę waszych krzykaczy trybunowych, istnych pijawek, ssających krew naszą. żadnych złota swych bliznich, i polujących na przywłaszczenie sobie tegoż, miasto starać się o zapracowanie nań w pocie czoła!...

... — O tegoczesowej polityce, mam mało do powiedzenia, moi panowie! Francya żyła

szczęśliwa i wolna pod panowaniem Burbonów. Dziś jest ona tylko nędznym niewolnikiem pod obuchem baszarda rodziny Bonapartych. Włochy środkowe żyły w spokoju i ciszy, bogate swemi niwami, sławne sztukami, wniosłe pomnikami, pod ojcowskimi rządami ksiąząt z domu Lorraine, Este i Bourbon; od dwóch miesięcy jednak oddane one zostały na pastwę szatanowi. Garibaldi, ów awanturnik, Cialdini, ten człowiek żelaza, mordują, spychają w nie-rząd, bezczeszcza tę krainę! Na miejscu kościołów i krzyżów Zbawiciela nie ujrysz jak tylko koszary i sztylety; rewolucjonistów króla-galantów.

Gdy skończyłem, jeden z moich słuchaczy, hrabia de Molza, szambelan księcia Modeny, zawiódł mnie do siebie na wieczorek. Tam przedstawił mnie całemu areopagowi wygnańców. Forly, minister spraw zagranicznych; Giacobassi, minister spraw wewnętrznych; Dibnoi, policyi; Saccozzi generał naczelny armii modeńskiej — uściskali me dłonie. Rozmawiając o tem i owem tak zżecznie korzystałem z okoliczności, że stary Saccozzi wziąwszy mnie za oficera wyższego stopnia, zaprosił mnie do towarzyszenia mu nazajutrz do Sanguinetto, gdzie odbyć się miał przegląd wojska, przed odjazdem księcia Este do Wiednia.

Jeniusz policyi wzbronil mi odrzucić tak dogodny wniosek; towarzyszyłem więc generałowi modeńskiemu, który za naszym przybyciem na miejsce przedstawił mnie Jego W., księciu Modeny i wszystkim oficerom. Choć miałem na sobie ubiór cywilny, zniewolono mnie dosiąść konia i przyłączyć się do głównego sztabu, mnie, który przybyłem, aby ich szpiegować. Podczas rewii i obrotów wojskowych zrobiłem kilka uwag, które utwierdziły ich w mniemaniu, że mają przed sobą oficera wysokiego stopnia. (C. d. n.)

czytów, którzy we wrześniu b. r. napadli dom probošcza w Obrzycach, poranili go tak, iż w parę dni umarł, a zabiwszy przytem organistę i pisarza, zabrali 60.000 złp. w listach zastawnych i około 5.000 złp. w gotówce. Jako uczestników tej zbrodni wydano już dwóch żydów w Grojeu pod Warszawą, jednego w Mogielnicy, jednego w Wilnie, a trzech w Warszawie. Dzienniki polskie podając ten fakt wymieniają nazwiska ofiar tej strasznej zbrodni: proboszcz ks. Ropelewski, organista Tyszkiewicz a pisarz Kociszewski.

(Teatr.) Artyści francuzcy przedstawili wczoraj komedję pana Sardou pn. *Rodzina Benoiton*. Jakkolwiek nie są to artyści pierwszorzędni celowali oni jednak w tych osobliwie scenach gdzie wiele naraz występuje osób. Jestto tylko znać Francuzom właściwe, nader żywa gra a tym sposobem bieg scen nabywa tej naturalności która odpowiada zadaniu i celowi jaki sobie autor wytknął. Owóż cały efekt na tem polega, aby w scenach gdzie większa ilość artystów jednym ciągiem po sobie mówi, był związek i życie które konieczność sytuacji wymaga, a czego przeprowadzenie jest nieco trudne i większej staranności wymagające.

Od c. k. dyrekcji policji otrzymaliśmy następujące pismo:

Sprostowanie. Dziennik Lwowski ogłasza w Nr. 215. z dnia 18. Grudnia 1867 roku w rubryce „Nowiny z kraju i zagranicy“ iż teatr amatorski na korzyść powracających z niewoli r. syjskiej miał być dany zeszłego tygodnia wraz z koncertem, gdy oto w sam dzień przedstawienia, gdy wszystkie przygotowania były ukończone, c. k. władze z niewiadomych przyczyn zabroniły przedstawienia, atoli w skutek nalegań jednego z tutejszych obywateli zakaz cofnięty został etc.

Ogłoszenie to zbyt niejasno podane, prostuje się w ten sposób, iż c. k. Władze przedstawienia w mowie będącego nie zabroniły, czego dowodzi pozwolenie przez Wysokie c. k. Prezydium Namiestnictwa udzielone. c. k. Dyrekcya Polii zaś przedstawienia w dniu na to przeznaczonym dlatego nie dozwoliła, ponieważ przedsiębiorcy tegoż amatorskiego teatru pierwój przygotowania robili i przedstawienie urządzić zamierzali, zanim jeszcze pozwolenie Prezydium Namiestnictwa nadeszło, poczem bez wszelkich czyichkolwiek nalegań, przeszkoda w przedstawieniu w mowie będącym sama przez się ustala.

Lwów 18. Grudnia 1867.

Gospodarstwo i handel.

* Donoszą z Krakowa, że młyny tak zwane królewskie na Podgórzu, które w Styczniu b. r. do szczytu zgorzały, obecnie są już odbudowane i wkrótce będą otwarte. Machiny parowe urządzone na znacznie większą liczbę kamieni, dostarczyła fabryka pana Zieleniewskiego w Krakowie.

* Na Węgrzech wywóz zboża trwa bezustannie tak do Prus jak i do Francji. W Peszcie, najgłówniejszym punkcie operacji zbożowych, dnia 11. b. m. płacono: mierz. pszenicy 6.80, żyta 4.30, jęczmienia 2.85, kukurudzy 2.65, owsa 1.70.

* Wiedeń 16. grud. Na dzisiejszym targu było 2014 wołów (577 galicyjskich); sprzedawano sztukę po 139—202 złr., cetrnar po 29—31 złr.

* Podług „St. Pet. Wied.“ cyfra wywozu z imperjum rosyjskiego w ciągu ostatnich lat dziesięciu wzrosła się znacząco. W r. 1856 wynosił tenże niepełna 147 milionów rs. w r. 1866 zaś wartość przyniosła 195 mil. rs. Zato przywóz towarów zagranicznych zwiększył się z 105 m. rs. na 178 m. rs.

Cennik giełdy pienięż. i tow. we Lwowie

z dnia 18. grudnia 1867. Kmień 100 funtów wiedz. placą 22 złr. Hreczka ko rzec 140 funtów placą 6.90 bez akocyzy.

| Cennik izby handl. lwowskiej | | Dają | Zadają |
|------------------------------|------------|----------|----------|
| z dnia 17. grudnia | | złr. kr. | złr. kr. |
| Dukat holenderski | | 51 68 | 51 72 |
| Dukat cesarski | | 51 70 | 51 78 |
| Napoleon d'or | | 9 55 | 9 66 |
| Półimperjal rosyjski | | 9 88 | 10 03 |
| Rubel srebrny rosyjski | | 1 84 | 1 89 |
| Rubel papierowy rosyjski | | 1 66 | 1 67 |
| Talar pruski | | 1 78 | 1 79 |
| Galic. listy zastaw. w. a. | bez kupon. | 78 25 | 79 08 |
| Galic. listy zastaw. m. k. | | 82 29 | 83 06 |
| " " banku hip. | | 94 17 | 95 — |
| Galic. obligacje indmiz. | | 64 20 | 64 45 |
| Pożyczka narodowa | | 64 58 | 65 33 |
| Akcje kolei żelaz. galic. | | 204 17 | 206 — |
| " " Czerniowieckiej | | 167 17 | 169 17 |
| " " banku hipotecznego gal. | | 71 33 | 74 67 |

Telegrafowany kurs wiedeński.

| Dnia 18. grudnia. | | złr. | kr. |
|-----------------------------------|--|------|-----|
| 5% Metaliki | | 55 | 70 |
| " " z procent. z maja i listopada | | 57 | 75 |
| 5% Pożyczka narodowa | | 65 | 10 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | | 81 | 70 |
| Akcje banku wiedeńskiego | | 677 | — |
| " " kredytowego | | 183 | 70 |
| Londyn 10 funtów szterlingów | | 121 | 25 |
| Srebro | | 119 | 25 |
| Dukat pojedynczy | | 5 | 76 |

Przyjechali do Lwowa

Dnia 17. grudnia.
PP. Petrowicz F. z Wołoszkowa Szymanowski F. z Babiatoryna Br. Walisko L. Bukowiny. Wolański W. z Dubb. Kellermann J. z Uścia. Przybyłowski W. adw. z Stanisławowa, Bereszczyński S. z Ruszwycza Br. Schiling A. i Chniłatow Figar Iwanow, z Kaukazu. Grochawski A. z Lipska.

TYGODNIK (ilustrowany) LWOWSKI

w bieżącym kwartale następujące obejmował przedmioty:

- Życiorysy** (z portretami): Agenor hr. Gołuchowski, dr. Józef Dietl, Leszek Dunin Borkowski, Jan Matejko, J. I. Kraszewski, Adam Sapięha, Michał Czajkowski i Artur Grottger.
- Powieści:** Urywek z czyjegós pamiętnika przez T. T. Jeża. Szkice z życia społecznego. Kościół św. Anny, podanie historyczne.
- Opisy** (z rycinami): Rynek krakowski. Młocarnia parowa. Plemiona syberyjskie. Wieliczka. Wilno. Wystawa paryzka. Pomnik rycerza w Jaworowie. Zamach Berezowskiego. Morskie oko. Śmierć Czachowskiego. Groby królów polskich. Klasztor Benedyktynów we Lwowie. Zamek Cluny. Portret Wł. Jagiełły. Dworzec kolejowy we Lwowie. Swaty i wesela ludu na Rusi. Słowacy i Słowianie. Kozacy w Turcji. Kaplica Zygmuntońska na Wawelu. Bula papieżka.
- Poczęje:** Ja i Oni. Rieni.
- Przegląd literacko-artystyczny:** Historia powstania narodu polskiego r. 1863—4. Wydawnictwo dzieł ludowych Alfr. Młockiego. Lwowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. O potrzebie i zadaniu krytyki teatralnej. Historia literatury polskiej.
- Gospodarstwo i przemysł** oraz najnowsze odkrycia i wynalazki.
- Pogadanki tygodniowe** czyli kronika miejscowa i prowincjonalna.
- Pszonka** (z karykaturami) na ostatniej stronie, chłoszcze wady społeczne i towarzyskie.

Przedpłata na TYGODNIK LWOWSKI wynosi:
ćwierćrocznie 2 złr. — półrocznie 4 złr. — rocznie 8 złr.

„DZIENNIK LWOWSKI“

(ROK II.) w większym formacie wychodzić zacznie.

Treść Dziennika stanowią: Najświeższe telegramy. Część polityczna obejmująca wiadomości ze wszystkich krajów europejskich. Artykuły kierujące o sprawach krajowych. Korespondencje z kraju i zagranicy. Nowiny miejscowe i zamiejscowe. W odcinku powieści lub pamiętniki. Gospodarstwo, handel i przemysł. Część urzędowa. Kursa giełdowe. Spis przyjezdnych. Ogłoszenia.

Przedpłata na DZIENNIK wynosi (cd II. roku):

| | |
|---|---|
| w miejscu i z przesyłką 3 razy tygodniowo | z przesyłką codzienną |
| rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr. ćwierć rocznie 3 złr. | rocznie 15 złr. półrocznie 7 złr. 50 kr. ćwierć rocznie 3 złr. 80 kr. miesięcznie 1 złr. 30 kr. |
| miesięcznie 1 złr. | |

Od wydawnictwa Dziennika i Tygodnika lwowskiego.

Na święta

poleca handel korzenny

J.F. Kleina wdowy

we Lwowie 232 m.

wszelkie artykuły korzenne,
południowe owoce

a przedewszystkiem 360 3-6

WINO stołowe zieleniak po 50, 60,
80 kr/ butelka,

RUM prawdziwy z Jamaiki miara 1.80,
2.40 i 2.80,

HERBATĘ po 1.50, 2, 3, 4 i 5,
jakoteż:

ŚLIWKI suszone prawdziwie tureckie

MIÓD prząsny,
POWIDŁO węgierskie bardzo słodkie i
świeże wiedeńskie drożdże.

Stosowny podarunek na
BOŻE NARODZENIE
1000 dukatów w złocie
na los 50 centów

(przy 5ciu losach jeden darmo)

wygrać można nieomylnie 21. gru-
dnia 1867 r.

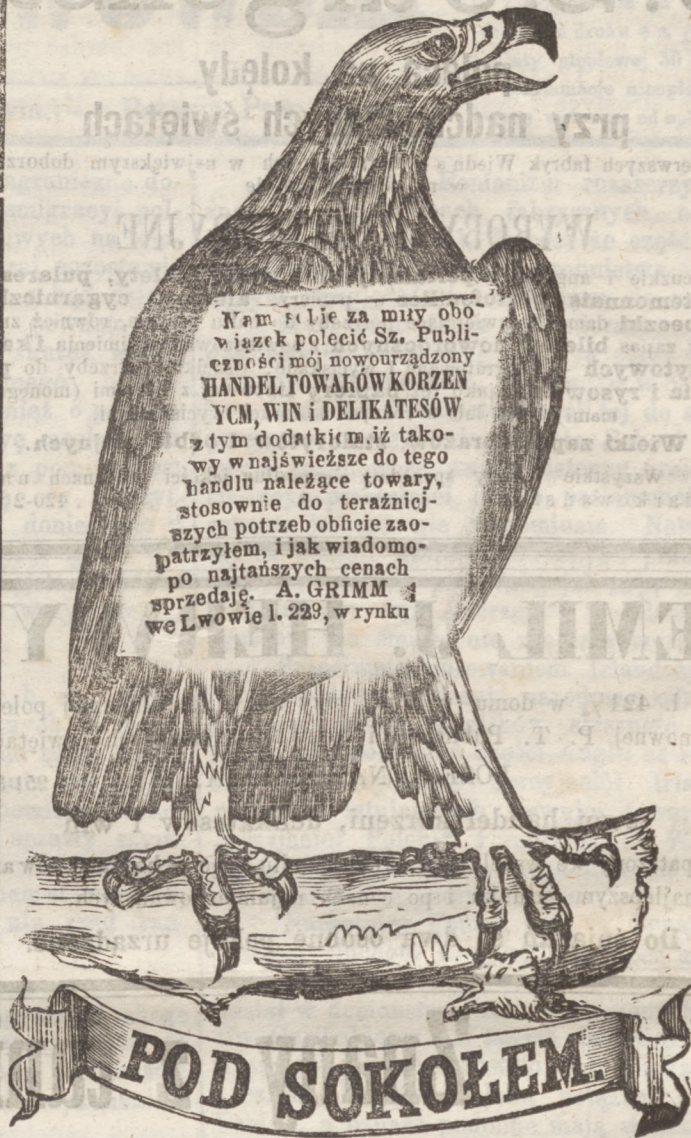
LOSÓW powyższych w małej
ilości jeszcze resztujących dostać
można u **JOH. C. SOTHEN**

Wien Graben Nro. 13. 376-5

Promesy losów kredytowych
po 4 zlr. na wygranę 1/4 Miliona zlr.

Fryderyk Schubuth.

DROŻDŻE PRASOWANE,



Nam nie za mny obo-
wiązek polecić Sz. Publi-
czności mój nowourządzony
**HANDEL TOWARÓW KORZEN-
NYCH, WIN i DELIKATESÓW**
z tym dodatkiem, iż takow-
y w najświeższe do tego
handlu należące towary,
stosownie do terażniej-
szych potrzeb obficie zao-
patrzyłem, i jak wiadomo-
po najtańszych cenach
sprzedaję. **A. GRIMM**
we Lwowie l. 223, w rynku

WINO, RUM i HERBATA,

317-2

POWIDŁA WĘGIERSKIE,

MIÓD PRZĄSNY.

**Skład herbaty
KSAWEREGO GORSKIEGO**

pod l. 31 plac katedralny we Lwowie

otrzymał teraz różne gatunki herbaty z najświeższych
zbiorów jako to:

371-2-6 **czarnej, żółtej, zielonej
oraz kwiat herbaciany**

które Szan. Publiczności poleca, funt po **3, 4, 5, 6, 8, 10 zlr.**

Zamówienia z prowincji uskutecznią się najdokładniej.

Przeciw maiej więcej silnie występującym zaziębieniom organów respira-
cyjnych, jakoto: chropawości w gardle, chrypcy, drażliwości do kaszlu
i t. p. zniechodzimy przeróżne środki polecione, jakoto: bonbony, pastylki dro-
gie syropy i ekstrakty. Ponieważ gatunek tych artykułów przez spekulacyę
stał się bardzo wielustronnym, przeto co do wyboru nieco ostrożności
cierpiącej publiczności doradzić koniecznem okazuje się. — Bezwarunkowe
pierwszeństwo należy się przedewszystkiem **Stollwerka bonbonom pier-
słowym**. Więcej niż 25cio letnie istnienie tychże, ministerjalne uznania
wszystkich prawie państw, niezliczone rekomendacye ze strony lekarzy
i konsumentów, tudzież przyznane premje i medale honorowe, jakimi żaden
inny fabrykat poszczycić się nie może. są najwymowniejszymi dowodami wy-
śmienności tego domowego środka; przyczem cena tak mierna iż dla każdego
jest przystępna dla czego też powyższe bonbony wszechstronnie polecamy.
430-1-6

Walerjan Dworski,
rękawicznik bandażysta,

w hotelu Georga przy ulicy Ś. Jankowej,
ma zaszczyt polecić się wysokiej Szla-
chcie i szanownej publiczności, iż za-
patrzywszy swój sklep w wielki wybór
do tego zawodu należących towarów, oso-
bliwie zwraca uwagę na wielki wybór
wszelkiego rodzaju rękawiczek zimowych
i letnich, torby i zarekawki do polowa-
nia w różnych gatunkach, bandaży ruptu-
rowych elektrometycznych własnego wy-
nalazku i przez szanownych pp. lekarzy
za najlepsze uznanych. Szalejki gumelasty-
czne i jedwabne paryżkie i własnej roboty
w najlepszym i największym wyborze,
czapki b-rankowe i sukienne i t. d.

Wszelkie zamówienia listowne i miej-
scowe uskutecznią jak najstaranniej i
w najkrótszym czasie, i sprzedaje takow-
e po najmierniejszych cenach, poleca
się łaskawym względem wysokiej Szla-
chcie i szanownej Publiczności.

Z głębokiem poważaniem
379-3-3 **Walerjan Dworski.**

Na sprzedaż!

KAMIENICA o trzech piętr we
Lwowie jest z wolnej ręki do sprzedania
pod korzystnymi warunkami, bliższą
wiadomość udziela tak ustnie jako też
na listy **frankowane agencja dzienni-
ków p. A. J. Piątkowskiego we Lwowie**
pod l. 31 m. wprost kościoła kate-
dralnego. 348-2

Ces. król. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Rada nadzorcza c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku
Hipotecznego uchwaliła w myśl §. 77. statutów wypłacić
akcjonaryuszom z dotychczasowych czystych dochodów
Banku 5% na zaliczkę na rachunek kuponów dopiero
dnia 1. lipca 1868 płatnych.

W skutek tego główna kasa c. k. uprzyw. galic. akcyj-
nego Banku Hipotecznego wypłacać będzie

począwszy od dnia 2. Stycznia 1868 r.

posiadaczom kwitów tymczasowych na które 80 zlr. w. a.
wplacono,

po zlr. 2 wal. austr.

Kupony należy przedłożyć spisane na podwójnej konsyгна-
cji w arytmetycznym porządku.

Kasa uwidoczni wypłatę na dotyczącym kuponie.

Lwów 15. grudnia 1867.

423-2-7

DYREKCJA.

Towary kolonialne

Owoce południowe
" nicejskie matowane i w syropie

Czekoladę

Jabłka i gruszki tyrolskie

Wina węgierskie białe i czerwone

" austriackie

" reńskie

" francuskie Bordeaux

Francuskie **szampany** od pp. Moet &
Chandon w Epernay a mian.: Crement
rose, Imperial, Grand crem Imperial i
Aynon, mousseux, doux i różne inne

Rozolisy krajowe i zagraniczne faszka
po 30, 50, 56, 60, 80, 95 i 1.50

Likiery krajowe i zagraniczne faszka
po 50, 80 i 2 zł.

Rumy i Araki

Sledzie marynowane, zwijane i opie-
kano marynowane

Sielawy wędzone

Kawior astrachański

Pasztet w kiszce

Kiszka sardelowa i różne inne przy-
smaki poleca 424-3-3

IGNACY BOCHNAK

we Lwowie m. 161.

322-9-10

SKŁAD

Mikuliczynskiego szkła

ulica Krakowska l. 77.

CYLINDRY jakiegokolwiek wielkości
po 5 centów.

HANDEL
J. S. Jürgensa

poleca na kolędy
przy nadchodzących świętach

z pierwszych fabryk Wiednia i zagranicznych w największym doborze i w najnowszym guście

WYROBY GALANTERYJNE

francuskie i angielskie perfumerje i mydła, toalety, pularesy, portemonnals, portofeuilles na papiery, albumy, cygarniczki, torbeczki damskie zawierające potrzeby do hafu i szycia, również znaczny zapas **biletów noworocznych** z powinszowaniem imienin i **kart wizytowych** — litografowane i wyciskane, wszelkie potrzeby do **piśania i rysowania**, jako też **papiery listowe** z literami (monogramami) biało lub w różnych kolorach wyciskanemi.

Wielki zapas obrazów, stalorytów i odbić olejnych.

Wszystkie towary sprzedają się podług jakości po cenach najumiarkowańszych. 420-2-?

EMIL J. HERWY

pod l. 421¹/₄ w domu p. Pfau przy ulicy Śto Jańskiej poleca Szanownej P. T. Publiczności przy nadchodzących świętach

BOŻEGO NARODZENIA, 251-3-?

swój handel korzeni, delikatesów i win

zaopatrzone we wszelkie w skład handlu tego wchodzące towary w najlepszym gatunku i po cenach najumiarkowańszych.

Do śniadań są dwa osobne pokoje urządzone.

Na podarunki świąteczne

fajki i cygarniczki

w rozmaitych eleganckich kształtach z porowego węgla drzewnego zrobione, posiadające tę własność, że paląc z takowych, nieprzyjemny smak pierwiastku tytoniowego: amoniak itp. głównie zaś bardzo szkodliwy zdrowiu jad zawarty w nikotynie zupełnie absorbują, a właściwą przyjemność w smaku przy kurzeniu tytoniu podnoszą.

Fabrykant LOUIS GLOKKE w Hessen-Kassel poleca owe fajki i cygarniczki prócz eleganckiego wykonania także i po najtańszych cenach tuzinami u pp. Opuchlaka & Nitscha pojedynczo u pp. J. Jaskólskiego i H. & M. Müllerów we Lwowie. 374-2-4

Towarzystwo akcyjne fabryki papieru w Czerlanach.

OGŁOSZENIE.

Od 1. stycznia 1868 wypłacać będzie filia banku ang. austr. na rachunek Towarzystwa akcyjnego Czerlańskiej fabryki papieru jako **ozęściową spłatę kuponu tychże akcji płatnego 1. lipca 1868 po zlr. 6 w. a.** za każdą akcję prezentowaną wraz z kuponem.

Od dyrekcji Towarzystwa akc. fabryki papieru w Czerlanach.

422-3-4

Znany z taniości MAGAZYN

J. KÜHMAYERA

otrzymał zupełnie świeży transport

mianowicie:

800 Plaszczy od ceny zlr. 15 aż do zlr. 100

500 Kawtaników „ „ „ „ „ „ 20

Garnitury „ „ „ 18 „ „ 30

również **Wierzchy do futer jedwabne i wełniane** po cenach najumiarkowańszych od 25 zlr. do 100 zlr.

Gotowe suknie od 20 zlr. do 120 zlr. 363-2-?